

KACPER ROSNER-LESZCZYŃSKI

ORCID: 0000-0002-5464-6611

Uniwersytet Wrocławski

rosner.leszczyński@gmail.com

Jolanta Aniszewska, *Zamęt. Czas powojnia w Stargardzie i okolicznych miejscowościach*,
cz. 1, *Ku końcowi* (ss. 335), cz. 2, *Początek* (ss. 599),
Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Muzeum Archeologiczno-
-Historyczne w Stargardzie, Stargard 2022

Na początku 2023 roku do rąk polskiego czytelnika trafiła ciekawa lektura, w której opisano dzieje Stargardu i okolic w przełomowym okresie schyłku drugiej wojny światowej i pierwszych „pionierskich”, powojennych miesiący. Recenzowana praca wyróżnia się na tle innych dostępnych na rynku wydawniczym pozycji pod wieloma względami. Przede wszystkim wspomnieć należy o niecodziennej konstrukcji – autorka chętnie wykorzystuje cytaty, które stanowią zauważalną i znaczną część tekstu. Ten ciekawy model konstrukcji pracy pozwala na „oddanie głosu” świadkom historii i dobrze sprawdza się w badaniach nad historią lokalną. „Odsuwa” jednak narrację od problemowego ukazania zjawisk lokalnych w szerszej perspektywie. Na wyróżnienie zasługuje obfity zbiór wykorzystanych ikonografii – mimo że *gros* zaprezentowanych map, zdjęć i dokumentów pochodzi ze zbiorów Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie, autorka zdecydowała się także na przedstawienie zbiorów z kolekcji prywatnej. Aniszewska dokonała analizy filmowych kronik wojennych, co nie zdarza się często w pracach naukowych poświęconych dziejom lokalnym. Trafnym przykładem wykorzystania tych materiałów jest analiza zniszczeń Stargardu po zakończeniu działań zbrojnych. Autorka w przypisach powołuje się na wpisy na forach internetowych (np. cz. 1, s. 175), co jest zabiegiem wartym uwagi. Praca wydana została bardzo starannie. Zabiegi edytorskie ułatwiają

poruszanie się w tekście, a ekspozycja cytatów wprowadza harmonię i pozwala na łatwiejszą orientację w segmentach tekstu.

Część pierwsza obejmuje okres od lat 30. XX wieku (przejęcie władzy przez Adolfa Hitlera i zmiany z tym związane) aż do 1945 roku (ustanie walk i organizacja komendantur wojennych). Uwagę poświęciła także losom Niemców u schyłku wojny. W bardzo rozbudowanych rozdziałach drugim i trzecim przedstawione zostały działania zbrojne prowadzone między lutym a marcem 1945 roku. Ta część pracy przesycona została szczegółową faktografią, co niewątpliwie zainteresuje część czytelników. Na wyróżnienie zasługuje także rozdział, który autorka nazywa „Etapem sowieckim”. Czarne plamy w monografiach dotyczących poszczególnych miejscowości znajdujących się na Ziemiach Zachodnich i Północnych prawie zawsze obejmują okres sprawowania władzy przez komendantury wojenne. We wstępie do tego rozdziału warto było odnieść się do prac Joanny Hytrek-Hryciuk, w których przywołana została uchwała GKO ZSRR z września 1944 roku¹. Ostatni fragment części pierwszej poświęcony została szeroko pojętym relacjom polsko-niemiecko-sowieckim.

W części drugiej (ss. 599) blisko 470 stron poświęcono wczesno powojennej historii Stargardu i jego okolic. Zgromadzona została bardzo obszerna bibliografia, indeksy i aneksy (wykazy pełnomocników rządu i ich zastępców, burmistrzów i wiceburmistrzów, wójtów a nawet sołtysów). W pierwszym rozdziale przedstawiono skutki wojny – przeanalizowano zniszczenia oraz stan zaludnienia w okolicach Stargardu. Dalej omówiono m.in. działalność polskiej administracji, procesy osiedleńcze, głód, choroby, ubóstwo, organizowanie opieki społecznej i służby zdrowia. Autorka skupiła się nie tylko na zagadnieniach węzłowych (PUR, kwestie polityczne itp.), ale i niszowych. Poświęciła ponad 3 strony (cz. 2, s. 337–341) na omówienie losów Niemców, które pozostały na ziemiach włączonych w granice Polski. Ich życiorysy nie rzadko były bardzo skomplikowane i trudne, obarczone powojennym pragnieniem zemsty i przemocą. Problematyka ta wciąż nie jest szerzej znana, dlatego z uznaniem przyjąłem, że poświęcono uwagę temu zagadnieniu.

Pragnę skoncentrować się jedynie na rozdziale 6, który poświęcony został „umojeniu”. Na wstępie pragnę zauważyć, że termin ten powinien zostać zdefiniowany na samym początku rozdziału – nie jest on w pełni czytelny, szczególnie dla czytelników niezaznajomionych z historyczno-socjologiczną literaturą. W podrozdziale 6.1 pod tytułem „Oswajanie przestrzeni” zabrakło mi pogłębionej refleksji nad tytułową problematyką. Referując stan badań Jolanta Aniszewska wspomina o pracy

¹ Joanna Hytrek-Hryciuk, „«Tu ruski jest szefem!» Działalność tymczasowej administracji radzieckiej na Dolnym Śląsku (1945–1946)”, *Slezský sborník* 109 (2011), 1–2: 97–98; Joanna Hytrek-Hryciuk, „Rosjanie nadchodzą!” *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948* (Wrocław: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu, 2010): 106–107.

Beaty Halickiej² (cz. 1, s. 10), ale pomija już jej ustalenia przy analizie „stargardzkiego osławiania”. Aniszewska trafnie zauważa, że: „Oswajanie najczęściej przybierało postać niszczenia śladów niemieckości. Wtedy rozumianych jako oznaki obcego, innego, wrogiego.” (cz. 2, s. 354). Tę specyficzną sytuację Beata Halicka (w ślad za Thomasem Serrierem) kategoryzuje jako osławianie wyłączające, gdzie „zajęcie przestrzeni jest ściśle związane z realnym lub co najmniej symbolicznym wywłaszczeniem”³. Mniej agresywną formą osławiania wyłączającego jest jego odłam – osławianie historyzujące i ten rodzaj osławiania jest także charakterystyczny dla ZZiP. Jak konstatuje Halicka: „Polega ono na projekcji danych procesów narodowych do ich zaraniania oraz poszukiwaniu legitymizacji w odpowiedniej narracji historii. W rezultacie powstają antagonistyczne narracje, a wrogie stosunki wzmacniane są przy pomocy argumentacji historycznej”⁴. Analiza procesów zachodzących w Stargardzie i jego okolicach przez pryzmat przywołanych badań pozwoliłoby na bardziej dogłębną refleksję nad „umojeniem”.

Zauważyć należy, że w monografii zastosowano rozbudowany aparat naukowy w formie przypisów oraz bibliografii, a autorka dokonała sumiennego przeglądu literatury i przedstawiła konstrukcję rozprawy. Tym samym pracę zakwalifikować można jako publikację naukową, podporządkowaną określonym rygorom i kierowaną do czytelników z ugruntowanym stanem wiedzy. Zaskakuje tym samym tłumaczenie przez autorkę dość oczywistych zagadnień, np. tego czym jest Szanghaj (cz. 1, s. 44). W podobny sposób potraktowała NSDAP, rozwijając skrótowiec i dodatkowo tłumacząc go na język polski (cz. 1, s. 32). Wydaje się, że przywołanie jednego z tych trzech określeń w zupełności wystarczy. Jolanta Aniszewska zapewne starała się uczynić *Zamęt* bardziej przystępnym i „skierować go” do lokalnej społeczności. Dobrze się stało, że autorka zauważyła tę potrzebę, zastanawiam się jedynie, czy setki przypisów i rozbudowane aneksy, charakterystyczne dla opracowań podlegających rygorowi naukowemu, nie powinny zostać zminimalizowane, tak aby opracowanie popularyzujące dzieje regionalne uczynić przystępniejszym dla czytelników.

W obecnej formie zarówno naukowcy, jak i mieszkańcy Stargardu, otrzymali tekst, do którego nie są przyzwyczajeni. Pozostaje jedynie pytanie – czy da się znaleźć złoty środek i pogodzić oba światy? Prawdopodobnie nie ma na to idealnej recepty, a autorka sprostała stawianym przed nią oczekiwaniom.

Do tekstu wkrały się nieliczne błędy. Jolanta Aniszewska rozwija skrót zastosowany w jednej z analizowanych relacji „po pol.” jako „po polsku” a powinno być „po południu”. W obecnym brzmieniu cytat prezentuje się następująco: „Twier[d]z[ę],

² Beata Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osławianie Nadodrza 1945–1948* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2015).

³ Tamże, s. 236.

⁴ Tamże, s. 237.

że zrobili to Sowietci, gdyż o godz. 3 po pol.[sku] idąc do stacji Trąbki zaszłam do wyżej wymienionego domu [...]” (cz. 1, s. 263). W bibliografii niepotrzebnie podany został zakres stron monografii Dominiki Czarneckiej (cz. 2, s. 549). Te drobne usterki nie wpływają jednak na ogólną ocenę pracy.

Nie ulega wątpliwości, że *Zamęt* to *opus magnum* Jolanty Aniszewskiej. Powstanie książki poprzedziły liczne studia, kwerendy oraz badania naukowe. Potwierdza to bibliografia, w której autorka przywołuje kilkanaście swoich wydanych już prac, począwszy od 2002 roku. Wszystkie wspomniane teksty to szczegółowe studia nad historią regionalną. Bezdyskusyjnie Jolanta Aniszewska podołała zadaniu opisanie dziejów Stargardu i okolic, a medialne echo po wydaniu książki i błyskawicznie wyczerpany nakład *Zamętu* jedynie potwierdzają moją opinię. Publikacja wpisuje się w trend badania historii regionalnej na Ziemiach Zachodnich, zapełniając lukę wydawniczą, działając na korzyść lokalnej społeczności i wyczerpująco opisując przełomowe „stargardzkie” lata 40. XX wieku. Mam nadzieję, że monografia przyczyni się do lepszego zrozumienia skomplikowanych procesów zachodzących w tym okresie, a wśród mieszkańców będzie krzewić wiedzę opartą na faktach, a nie lokalnych mitach i uprzedzeniach.